

*2 marca 2008 – Wielkie Derby Śląska na Stadionie Śląskim gromadzą 42 tysiące widzów. Ruch wygrywa 3:2.

Wielkie święto futbolu

Ponad 40 tysięcy widzów 2 marca 2008 roku przeżyło wspaniałą dzień. Atmosfera na trybunach była rewelacyjna, a do tego poziomu dostosowali się piłkarze, którzy stworzyli emocjonujące widowisko. Gdy w 2007 roku "Niebiescy" powrócili, po czterech latach przerwy, do ekstraklasy, działacze wpadli na pomysł, aby 90. derby z Górnikiem Zabrze zorganizować na śląskim gigancie. Nie każdemu początkowo spodobał się ten pomysł. Twierdzono, że nie uda się zapanować nad tysiącami zwaśnionych kibiców, że zamiast piłkarskiego święta może dojść do wydarzeń nie mających nic wspólnego ze sportem.

Nawet w Madrycie

Przygotowania do wielkiego meczu jednak rozpoczęły się. W 12 miastach regionu wykupiono billboardy zachęcające do przyścia na to wyjątkowe spotkanie. Bilety na widowisko sprzedawały się znakomicie, a kibice obu drużyn przygotowywali specjalne oprawy na spotkanie, powstawały filmiki, promujące derby, które były umieszczane w Internecie. Kibice zareklamowali nawet śląskie starcie na derbach Madrytu na stadionie Vicente Calderon! Na spotkaniu Atletico – Real powieszono ogromny transparent "2 marzec - Wielkie Derby". Mecz, rozgrywany w stolicy Hiszpanii, był transmitowany do wielu krajów w Europie. Fani Górnika Zabrze wywiesili transparent na... Cyprze. Tam był rozgrywany mecz Polska - Finlandia.

– Dla mnie to będzie najbardziej prestiżowy mecz w karierze, chociaż o niczym nie decyduje - przekonywał przed spotkaniem Wojciech Grzyb. Nasza drużyna plasowała się wtedy na 11 pozycji, a zabrzanie byli trzy miejsca wyżej. - Mam za sobą już sporo meczów derbowych, ale nigdy nie prowadziłem drużyny przy tak licznej widowni. Zainteresowanie mediów jest ogromne. Już miesiąc przed spotkaniem, dopytywano mnie o derby - przyznawał trener Ruchu Duszan Radolski. Gdy Słowak przed derbami przeprowadził trening z piłkarzami na murawie śląskiego giganta, zajęcia obserwowało 800 kibiców Ruchu!

Cieślik i Lubański

Na spotkanie akredytowało się aż 429 dziennikarzy, byli wśród nich również przedstawiciele mediów z Niemiec, Anglii, Irlandii, czy Słowacji. Na mecz wykupiono ponad 41 tysięcy biletów, a faniwciale nie przejmowali się padającym deszczem. Była to najlepsza frekwencja na meczu ligowym w Polsce od 1984 roku! Fanów Górnika pojawiło się w Chorzowie 12,5 tysiąca. Przyjechali oni specjalnymi pociągami do stacji Katowice - Załęże, a stamtąd autobusami dostali się na Stadion Śląski. Kibice Ruchu byli ubrani na niebiesko-biało, a fani Górnika w trójkolorowe czapki. Kibice przygotowali mnóstwo sektorówek, transparentów, balonów, serpentyn, czy konfetti. Przed spotkaniem wystąpiła, będąca wtedy u szczytu popularności, Doda.

Goście zagraли bez Tomasza Hajty, który w jesiennym meczu w Zabrzu zdobył jedyne goła z rzutu karnego. Doświadczony defensor pauzował teraz z powodu żółtych kartek. Piłkarzy Ruchu wyprowadził na boisko Gerard Cieślik, a zawodników z Zabrza Włodzimierz Lubański. Uczczono

również pamięć niezżyjącego Kazimierza Górskiego. Słynny szkoleniowiec obchodziłby w niedzielę 87. urodziny.

Emocje do końca

Pierwszego gola zdobyła nasza drużyna. Marcin Nowacki podał piłkę do Piotra Ćwielonga, a "Pepé" wślizgiem w 20. minucie umieścił piłkę w siatce. Osiem minut później wyrównał Jerzy Brzęczek, który w dniach poprzedzających starcie zmagał się z grypą. Wynikiem 1:1 zakończyła się pierwsza połowa. Początek drugiej części należał do "Niebieskich". Grzegorz Baran w 47 minucie strzelił gola, po rzucie rożnym, który wykonywał Tomasz Brzyski.

W 75. minucie sporo swobody w polu karnym miał Marcin Nowacki, który znakomicie to wykorzystał. Ruch prowadził 3:1, ale w końcówce zrobiło się nerwowo. Kilka minut przed ostatnim gwizdkiem Tomasz Zahorski umieścił głową piłkę w siatce chorzowian. Goście kończyli mecz w osłabieniu, bo drugą żółtą kartkę i czerwoną otrzymał Marko Bajić.

W trakcie całego meczu kibice fantastycznie dopingowali piłkarzy. Po meczu fani spokojnie opuścili śląskiego giganta. Sprawne zabezpieczenie imprezy odnotowano również jako wielki sukces. Porządku strzegło ponad tysiąc policjantów. Bez wątplenia 90. derby Górnego Śląska były wielkim świętem futbolu, sukcesem organizacyjnym i sportowym.

KSZ